

SPRAWA PU?KOWNIKA STEIFERA

<http://szachowavistula.pl/vistula/steifermarian.htm>

Z?oto zakonu templariuszy, zaginiona Bursztynowa Komnata, skarbiec sztabu armii genera?a Samsonowa z okresu I wojny ?wiatowej - kt?o? z Czytelników nie s?ysza? o zagadkach, na rozwi?zaniu których "po?ama?y z?by" pokolenia historyków. Wynalazki maj?ce zmieni? przebieg wojny, afery szpiegowskie, tajne sprzysię?enia, z?amane szyfry - takich tematów dostarcza pod dostatkiem równie? historia II wojny ?wiatowej. W jednym z niewyja?nionych do dzi? w?tków pojawia si? posta? wybitnego dzia?acza Polskiego Zwi?zku Szachowego...

W pierwszej dekadzie XX wieku w?ród m?skiej m?odzie?y gimnazjalno-studenckiej Warszawy i innych miast polskich zacz??a si? szerzy? dziwaczna mania. W czasie wolnym od zaj??, zamiast przesiadywa? w bibliotekach i czytelniach, zamiast dyskutowa? w kawiarniach i studiowa? dost?pn? tam obficie pras? krajow? i zagraniczn? albo zawraca? w g?owach pannom podczas spacerów w parku i balów kotyliowych, m?odzie?cy rozbierali si? do bielizny i gromadnie gonili za skórzanym balonem napompowanym powietrzem, staraj?c si? wtoczy? kopniakami ten niepos?uszny przedmiot pomiędzy dwa s?upki przykryte poziom? belk? i zamkni?te siatk?. To nowe zaj?cie, wywo?uj?ce s?uszne zgorszenie warszawskich mieszczan, zwano "football". Jego ojczyzn? by?a Anglia, ale wkrótce znalaz?o ono wielu zwolenników w Cesarstwie Austro-W?gierskim, a dru?yny wiedze?skie oraz budapeszte?skie uchodzi?y za najlepsze w Europie. Rych?o futbol zago?ci? w cesarsko-królewskim Krakowie i Lwowie. W 1912 roku bramkarz lwowskiej dru?yny zosta? wydelegowany do Warszawy, by tam szerzy? kultur? fizyczn? w?ród m?odzie?y. Bramkarzem tym by? Marian Steifer, rocznik 1889, absolwent gimnazjum Franciszka Józefa, równie utalentowany do gier na ?wie?ym powietrzu, jak do szachów - latem 1914 roku uczestniczy? on w dwuko?owym turnieju 13 najlepszych lwowskich szachistów (1. Piotrowski - 19, 2. Popiel - 18,5, 3. Gross - 17), ko?cz?c zawody na 11 miejscu ze skromnym dorobkiem 8,5 pkt.

Pó?niej w karierze sportowej Mariana Steifera, który po 3 latach studiowania na Politechnice Lwowskiej przeniós? si? w 1911 r. na wydzia? prawa uniwersytetu, nast?pi?a d?uga przerwa. Wybuch?a wojna ?wiatowa i Steifer, podobnie jak wielu innych jego kolegów, zosta? powo?any w szeregi C.K. armii austriackiej. Przez 4 lata z ok?adem by? ?o?nierzem, najpierw w szkole oficerów rezerwy w Krems, a nast?pnie na froncie w?oskim w 11 batalionie saperów. W czasie urlopów wraca? na uczelni? i zalicza? kolejne egzaminy, dzi?ki czemu - tu? po zako?czeniu wojny - uzyska? tytu? doktora praw. Biegle w?ada? j?zykiem niemieckim, rumu?skim i ukrai?skim. Za czyny bojowe by? udekorowany niemieckim Krzy?em ?elaznym i czterema odznaczeniami austriackimi. W lutym 1918 r. awansowa? na porucznika.

W listopadzie 1918 r. Marian Steifer wst?pi? do Wojska Polskiego. Broni? Lwowa, nast?pnie pe?ni? s?u?b? w jednostce saperów. Jego czyny wojenne zosta?y nagrodzone Krzy?em Walecznych. W roku 1921 uko?czy? Szko?? Sztabu Generalnego. W latach 1924 - 1928 by? szefem Ekspozytury Oddzia?u II (wywiad i kontrwywiad) w Poznaniu. W tym czasie aktywnie w??czy? si? do ?ycia szachowego w stolicy Wielkopolski, a jego partie drukowa?y miejscowe gazety. Reprezentowa? Pozna? podczas Dru?ynowych Mistrzostw Polski w Królewskiej Hucie (1929).

Pod koniec 1930 roku pu?kownik Steifer z rodzin? (?ona i tr?jka dzieci) zosta? przeniesiony do Warszawy. Odt?d niewiele imprez szachowych odbywa?o si? bez jego udzia?u. Pe?ni?

S

funkcji kapitana zwyczajowego w Polskim Związku Szachowym. Prowadzona przez niego rubryka szachowa w dzienniku "Polska Zbrojna" uchodziła za jedną z najlepszych w kraju. Z racji stanowiska wojskowego miał dostęp do osób najwyżej ulokowanych w hierarchii państwowej.

We wrześniu 1939 r. pułkownik Steifer znalazł się we Lwowie i dostał do sowieckiej niewoli. Uciekł z pociągu wiozącego polskich oficerów do Kozielska (wówczas z nich zginęła niebawem w Katyniu) i przedarł przez granicę na Węgry, gdzie schronił ok. 140 tysięcy uchodźców z Polski, wojskowych i cywilów. Węgry, próbując lawirować pomiędzy Niemcami i aliantami zachodnimi, do czasu utrzymywali przyjazną neutralność dla Polaków. Do 1941 roku legalnie funkcjonowała w Budapeszcie Delegatura Rządu RP, ukazywała się polska prasa, z obozów internowanych - przy milczącej aprobacie władz węgierskich - uciekło wielu polskich oficerów, kierując się przez Jugosławię do Francji (wśród nich generałowie Sosnkowski i Maczek). W węgierskim Ministerstwie Honwedów (= Ministerstwo Wojny) utworzono XXI oddział zajmujący się sprawami internowanych polskich wojskowych. Kierownictwo oddziału, na wniosek pułkownika Zoltana Balo, który zajmował się w ministerstwie sprawami polskimi, objął Marian Steifer, co zostało zaaprobowane przez generała Sikorskiego. Prawdopodobnie nie pozbawiony znaczenia był fakt, że węgierski minister wojny Karoly Bartha w czasie I wojny światowej służył ze Steiferem w jednym oddziale; sympatyczna pogłoska twierdziła, że polski saper uratował mu życie, wynosząc ранego z pola bitwy.

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i zawarciu układu Sikorski - Majski sytuacja Polaków na Węgrzech poważnie się skomplikowała. Madziarzy, nie mając wielkiego wyboru, zaangażowali się militarnie, choć w symbolicznym wymiarze, na froncie wschodnim. Anglia wypowiedziała wojnę Węgrom, władze w Budapeszcie musiały liczyć się z protestami i naciskami ambasady niemieckiej, w której pracowało pięćset "dyplomatów". Zamknięty został konsulat polski, ale nadal otwarcie funkcjonowało polskie duszpasterstwo i Komitet Obywatelski dla pomocy cywilom, a w konspiracji - delegatura rządu generała Sikorskiego czyli Placówka "W".

Jeszcze wcześniej, bo w maju 1941 roku pozycja Mariana Steifera w środowisku polskich uchodźców na Węgrzech została mocno podważona. Pracujący w Ministerstwie Honwedów porucznik WP Kazimierz Morvay, Węgier mieszkający przed wybuchem wojny w Polsce, zaczął rozpowszechniać wśród Polaków wiadomości, iż pułkownik Steifer "miał zamiar tworzyć Rząd Polski w porozumieniu z Niemcami". Steifer 6 maja 1941 r. sam poprosił na piśmie pięciu przedstawicieli ludności polskiej na Węgrzech, by jako Sąd Obywatelski orzekli o jego winie lub niewinności. W wyniku trwających przez kilka dni przesłuchań Sąd orzekł, iż:

... nie znalazł w dostarczonym materiale dowodowym podstawy uprawniającej do przyjęcia, jakoby p. k. dypl. dr Steifer Marian wiadomie i celowo zmierzał do wytworzenia wśród Polaków odrębna porozumienia politycznego i współpracy z Niemcami, ...

ale jednocześnie ...

... przyjęło za udowodnione, że p. k. dypl. dr Steifer Marian jako przedstawiciel polskich żołnierzy internowanych na terenie Królestwa Węgier, na skutek sugestii oficera węgierskiego wdał się w rozmowy z oficjalnymi czynnikami węgierskimi na temat możliwości politycznego porozumienia Polaków z Niemcami, przez co przekroczył niewłaściwie zakres kompetencji swego czysto żołnierskiego stanowiska służbowego.

S

Po wydaniu werdyktu Sąd Obywatelski wysłał go do siedziby Naczelnego Wodza wniosek o wydanie rozkazu pułkownikowi Steiferowi, by ten usunął się z zajmowanego stanowiska. Rozkaz taki nadszedł z Londynu dopiero w marcu 1942 roku. Decyzją ministra Bartha pułkownik został zwolniony z zajmowanej funkcji, otrzymując jednocześnie podziękowanie za poświęcenie i służbę od byłego towarzysza broni z kampanii włoskiej.

Aż do zajęcia Budapesztu przez wojska sowieckie w styczniu 1945 roku pułkownik Marian Steifer przebywał na terenie Węgier. Czy i jakie tajne funkcje wojskowe pełnił, tego nie wiadomo. Padł ofiarą donosu, został aresztowany przez NKWD i wszelki ślad po nim zaginął - machina sowieckiego terroru z 5-letnim opóźnieniem przypominała sobie o niedoszłym więźniu obozu śmierci w Kobielsku...

W ostatnich latach pułkownik Marian Steifer, byłby bramkarz klubu "Pogo" Lwów, weteran dwóch wojen światowych, nagrodzony medalami za odwagę przez trzy armie, kapitan związkowy PZSzach. i dwukrotny szachowy mistrz Poznania, znów stał się bohaterem serii artykułów prasowych. Lecz nie jest to ten rodzaj sprawy, o którym marzyłby sam zainteresowany lub osoby mu bliskie. Pułkownik Marian Steifer został "dyurną postaci" tekstów redaktora Dariusza Baliszewskiego, specjalisty od "zamachu w Gibraltarze" i autora wielu opracowań, w których fantazja pisarska nie jest skrępowana przez formalne wymogi warsztatu zawodowego historyka.

Główna teza Dariusza Baliszewskiego sprowadza się do tego, że pułkownik Steifer, działając na zlecenie przebywającego równie na Węgrzech marszałka Żmigłego - Rydza, prowadził polityczne rozmowy z Niemcami. I to kiedy? W 1941 roku, gdy padała już Francja, gdy trwała jeszcze "bitwa o Anglię", a Hitler szykował się do ataku na niedawnego sojusznika czyli Związek Sowiecki! W tej intrydze Dariusz Baliszewski widzi ważne miejsce dla organizacji wywiadowczej "Muszkietery", kierowanej przez inżyniera Stefana Witkowskiego, który został skazany na śmierć przez sąd podziemny (wyrok zatwierdził generał Rowecki - Grot) w 1942 r. za kontakty z Niemcami, odmowę podporządkowania się Związkowi Walki Zbrojnej i sprzeniewierzenie funduszy.

Czy pora, by krzyczeć "zdrada", by skazać Mariana Steifera na infamię, by go wykreślić z list osób zasługujących dla Polski, dla polskiego wojska i na koniec, dla polskich szachów?

Nic podobnego. Teksty "Tajemnica pułk. Steifera", "Koniec świata Muszkietierów" i wiele innych z tygodnika "Wprost" są podręcznikowymi przykładowymi swobodnego mieszania faktów i domysłów, gdzie z powagą przytacza się opinie osób pozbawionych wszelkiego znaczenia i wpływu na politykę, by następnie na tej podstawie tworzyć kolejne wątki i snuć przypuszczenia, gdzie podaje się dane wyolbrzymione, innym razem jawnie nieprawdziwe lub niemożliwe do potwierdzenia. Ciąg dowolnych wydarzeń może posłużyć do wsparcia z góry przyjętej tezy. Gdy jeden ze znanych historyków nieostrożnie skrytykował pseudo-historyczną twórczość, w rewanżu dowiedziało się, że jako były Tajny Współpracownik nie ma racji. Ulubione wyrażenia redaktora Dariusza Baliszewskiego to "tajemnica", "niewytumaczalny przypadek", "rzeczy dziwne i niepokojące". Zupełnie jak w amerykańskich kryminałach: na początku mamy trzęsienie ziemi, a później jest tylko ciekawiej... Kilka cytatów ze wzmiankowanego tekstu "Tajemnica":

Wszyscy, którzy znaleźli się w orbicie tej tajemnicy, zostali zobowiązani do milczenia pod groźbą śmierci.

Mamusiu, boj? si? !!

Za niesubordynacj? Steifer otrzyma? ustn? nagan? samego Pi?sudskiego, a jednocze?nie Krzy? Polonia Restituta, awans na kapitana i skierowanie do Wy?szej Szko?y Wojennej.

Nie b?d?c ?wiadkiem rozmowy Pi?sudskiego ze Steiferem nie mog? potwierdzi? faktu "ustnej nagany", ale reszta informacji - w ?wietle posiadanych przeze mnie kopii dokumentów - jest nieprawdziwa.

Podobnie jak w opowie?ciach o zakonie templariuszy, czytelnik by?by rozczarowany, gdyby nie pojawi? si? ?lad Ogromnej Sumy...

... a mo?e pieni?dze, którymi dysponowa? pu?kownik, z?o?one na has?o w budapeszte?skiej filii szwajcarskiego banku? Kluczem do astronomicznej na owe czasy sumy miliona dolarów by?o jakie? proste has?o...

Bagatela, milion dolarów w 1945 roku. Bank by? koniecznie szwajcarski, jak?e by inaczej... Szkoda, ?e autor nie wyja?ni?, czy by?y to pieni?dze z Londynu czy z Berlina? Dla jasno?ci - rodzina pu?kownika Steifera uwa?a wysoko?? podanej sumy za wytwór fantazji.

...gdy kilka miesi?cy pó?niej, w pa?dzierniku 1941 r. marsza?ek ?mig?y udawa? si? w sw? ostatni? drog? do Polski, w Budapeszcie ?egnali go regent, admira? Milkos Horthy, minister gen. Karoly Bartha i p?k. dypl. dr Marian Steifer.

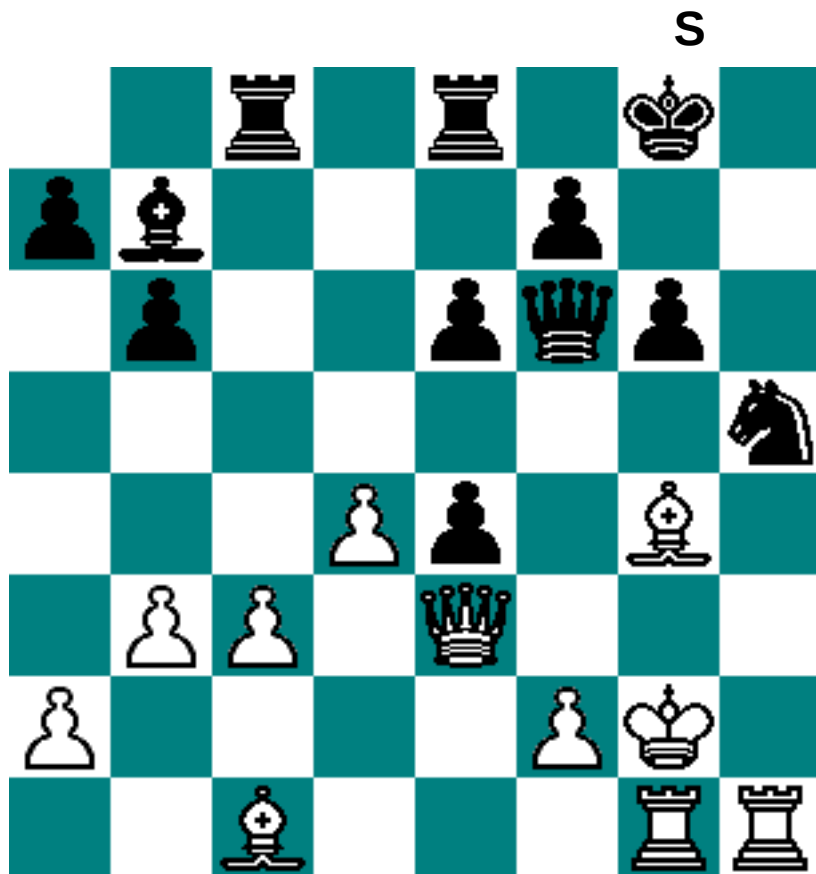
Pytanie do autora: jakie dokumenty mo?e przedstawi? na poparcie tego twierdzenia?

Nie warto dalej zn?ca? si? nad tekstami opisuj?cymi "zjawiska tajemnicze, niespodziewane i niemo?liwe do wyt?umaczenia". Wró?my teraz do osoby naszego bohatera. Pu?kownik Steifer przeszed? d?uga i trudn? drog? wojenn?. Prawda, ?e przynajmniej raz w ?yciu, godz?c si? na rozmowy z w?gierskimi oficerami, wykaza? nietypowy dla sapera brak ostro?no?ci, a mo?e brawur?. Ale nic wi?cej. Zreszt?, historycy w?gierscy w jego dymisji upatruj? tylko skutek intryg w polskim obozie i ogóln? szpiegomani?. Nie ma powodów do przypuszcze?, ?e Marian Steifer nie by? cz?owiekiem honoru. Niech jego prochy spoczywaj? w pokoju.

A na koniec kilka NAPRAWD? rozegranych partii:

K. Lech - M. Steifer [D02]
?ód?, 01.06.1927
Puchar Polskiego Zwi?zku Szachowego

1.g2-g3 d7-d5 2.Gf1-g2 Sg8-f6 3.d2-d4 e7-e6 4.Sg1-f3 Sb8-d7 5.0-0 Gf8-e7 6.Sb1-d2 0-0
7.c2-c3 c7-c5 8.e2-e3 b7-b6? 9.Hd1-c2 Gc8-b7 10.b2-b3? c5xd4 11.e3xd4 Wa8-c8
12.Gc1-b2 Ge7-d6 13.Wf1-e1 Sf6-e8 14.h2-h4 g7-g6 15.Gg2-h3 Se8-g7 16.g3-g4 Wf8-e8
17.g4-g5 Gd6-f4! 18.Hc2-d3 h7-h6! 19.Kg1-h1 h6xg5 20.h4xg5 Gf4xg5 21.Sf3xg5 Hd8xg5
22.Sd2-f3 Hg5-h5 23.Kh1-g2 Sd7-f6 24.We1-h1 Hh5-h7 25.Wa1-g1 [25.Gh3xe6 Sg7xe6
26.Wh1xh7 Se6-f4+ 27.Kg2-f1 Sf4xd3 i wisz? Wh7 i Gb2.] 25...Sg7-h5 26.Gb2-c1 Sf6-e4
27.Sf3-g5 Hh7-g7 28.Sg5xe4 d5xe4 29.Hd3-e3 Hg7-f6 30.Gh3-g4

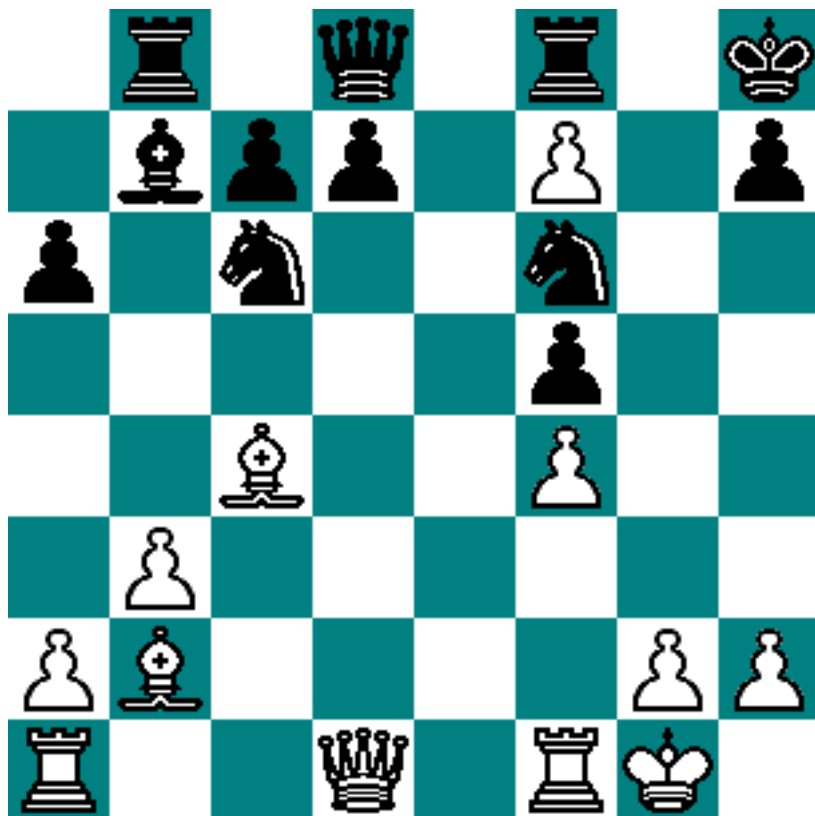


30...Wc8xc3! 31.He3xc3 e4-e3+ 32.f2-f3 Sh5-f4+ 33.Kg2-f1 Gb7-a6+ 34.Kf1-e1 We8-c8!
 35.Hc3xc8+ [Hetman musi bra?, gdy? je?li 35.Hc3-b2, to 35...Wc8xc1+! 36.Hb2xc1 Sf4-d3+ i
 bierze hetmana, poczem czarne uzyskuj? silny atak, a przede wszystkim ginie pion d4.]
 35...Ga6xc8 36.Gc1xe3 Gc8-a6 37.Wh1-h2 Sf4-d5! 38.Ke1-d2 Sd5xe3 39.Kd2xe3 Hf6-g5+
 40.f3-f4 Hg5-a5 41.Wg1-c1 Ga6-b7 42.Gg4-f3? [Lepsze by?o 42.Wh2-f2.] 42...Gb7xf3
 43.Ke3xf3 Ha5-d5+ 44.Kf3-e3 f7-f5! 45.Wh2-c2 Hd5-e4+ 46.Ke3-d2 He4xf4+ 47.Kd2-e2
 Hf4-e4+ 48.Ke2-d1 He4-f3+ 49.Kd1-e1 Kg8-f7 50.Wc2-c7+ Kf7-f6 51.Wc7-c4 Hf3-e3+
 52.Ke1-d1 b6-b5 i bia?e si? podda?y (skr?cone uwagi z "Dziennika Pozna?skiego",
 22.05.1927).

Pu?kownik dyplomowany (od lutego 1928 roku) Marian Steifer by? szachist? nastroju, lubi?
 gr? agresywn?, ale niekt?re jego pomys?y pozosta?y bez wyko?czenia.

M. Steifer - R. Gosty?ski [C64]
 Mistrzostwa Poznania 1928

1.e2-e4 e7-e5 2.Sg1-f3 Sb8-c6 3.Gf1-b5 Gf8-c5 4.0-0 Sg8-e7 5.Sf3xe5 Sc6xe5 6.d2-d4
 a7-a6 7.Gb5-e2 Gc5xd4 8.Hd1xd4 Se7-c6 9.Hd4-d1 0-0 10.b2-b3 f7-f5 11.f2-f4 Se5-g6
 12.e4-e5 Sg6-e7 13.Sb1-c3 b7-b5 14.Gc1-b2 Gc8-b7 15.Sc3-d5 Kg8-h8 16.c2-c4 b5xc4
 17.Ge2xc4 Wa8-b8 18.Sd5-f6 [Ofiara w stylu Morphy'ego!] 18...g7xf6 19.e5xf6 Se7-g8
 20.f6-f7+ Sg8-f6

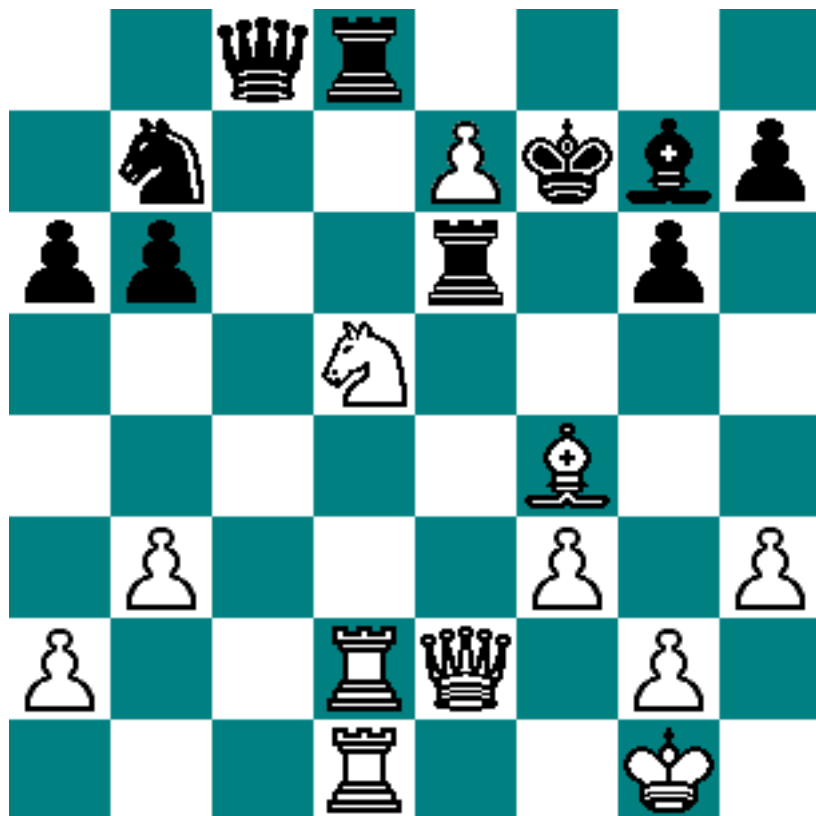


[Bia?e mog?y tu zagra? bardzo efektowne 21.Hxd7! - T.L.]

21.Hd1-h5 [Szkoda! Gdyby bia?y postawi? wie?? na 21.Wf1-e1, wygra?by najpi?kniejsz? parti? turnieju i móg?by si? spodziewa? nagrody pi?kno?ci. Bo gro?ba We1-e3 by?aby nieunikniona i król czarny musia?by sam wyj?? na obron? 21...Kh8-g7 22.Hd1-h5 d7-d5 (22...h7-h6 23.Hh5xf5) 23.Gc4xd5 Hd8xd5 24.Hh5-g5+ Kg7xf7 25.Hg5xf6+ Kf7-g8 26.Hf6-g7 mat.]

21...d7-d5 22.Gc4xd5 [22.Hh5xf5! Wf8xf7 23.Hf5xd5 Hd8xd5 24.Gc4xd5 Kh8-g7 25.Wf1-c1 Sc6-e7 26.Gd5xf7 Kg7xf7 27.Wc1xc7 Sf6-d5 28.Wc7-c2 i bia?e stoj? lepiej - T. L.] **22...Sc6-d4** [Ta kontr-ofiara os?abia atak bia?ych.] **23.Hh5-g5 Gb7xd5 24.Gb2xd4 Wf8xf7 25.Wf1-f3** [To rozpacz! Po 25.Hg5xf5 musia?by czarny jeszcze ostro?nie gra? 25...Gd5-e6 26.Hf5-e5 Hd8-d5 27.He5-e3 Kh8-g8 i bia?y nie tylko jeszcze ma atak, lecz te? w ko?cówce dwa pionki przeciwko figurze. Do zwyci?stwa czarnego wiec droga jeszcze d?uga!] **25...Gd5xf3 26.g2xf3 Wf7-g7** i po 10-ciu ruchach bia?e podda?y si? (0-1). ?ród?o: "Dziennik Pozna?ski", 26.02.1928.

A. Alechin - M. Steifer
Warszawa 1928 (symultana)

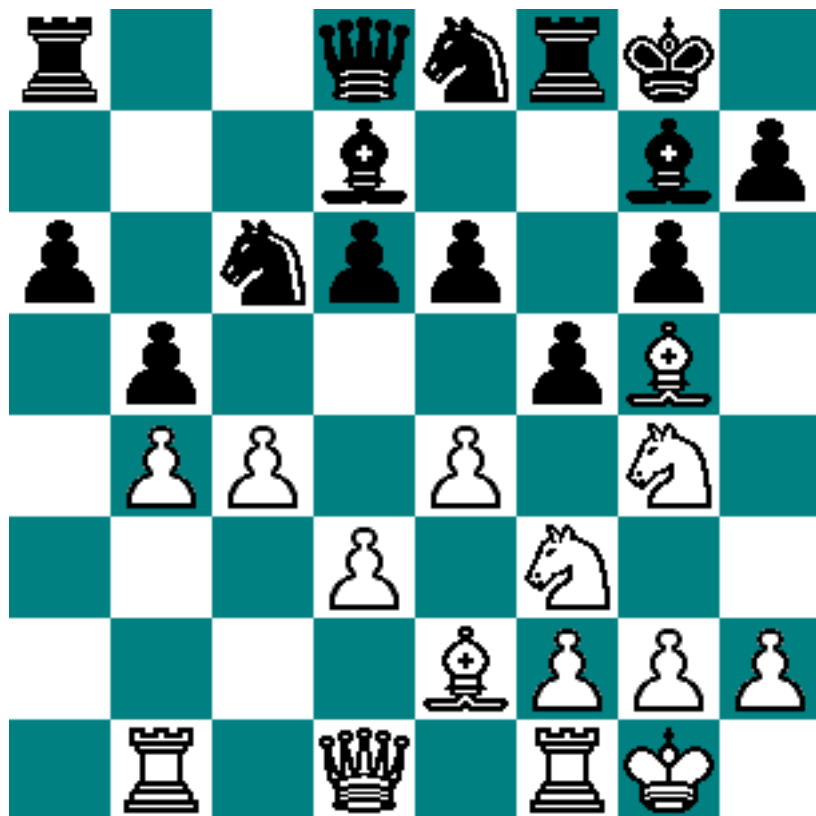


Po 1...Wd8xd5! 2.Wd2xd5? We6xe2 3.Wd5-d8 Hc8-c5+ pozycja mistrza ?wiata zosta?aby skompromitowana. Równie? po lepszym 2.He2xa6 Wd5xd2 3.Wd1xd2 Hc8-c5+ 4.Kg1-h2 We6xe7 czarne mog?y liczy? na wygran?. W partii nast?pi?o gorsze: **1...We6xe2? 2.e7xd8H Sb7xd8 3.Wd2xe2 Sd8-e6 4.Gf4-g3 Hc8-c5+ 5.Kg1-h2 Gg7-f8 6.b3-b4 Hc5-c4 7.We2-b2 Gf8-g7 8.Wb2-d2 Gg7-h6 9.f3-f4 a6-a5? 10.Sd5xb6 Hc4xb4 11.Wd2-d7+ Kf7-e8 12.Sb6-d5! 1-0** ("Szachista" 1996, str. 202).

M. Steifer by? szachowym mistrzem Poznania w 1929 i 1930 roku. Wiosn? 1929 r. wraz z Frejdkinem, Gaworskim, Gosty?skim, Widerma?skim, Kop? i Wojciechowski reprezentowa? Pozna? podczas pierwszych Dru?ynowych Mistrzostw Polski w Królewskiej Hucie.

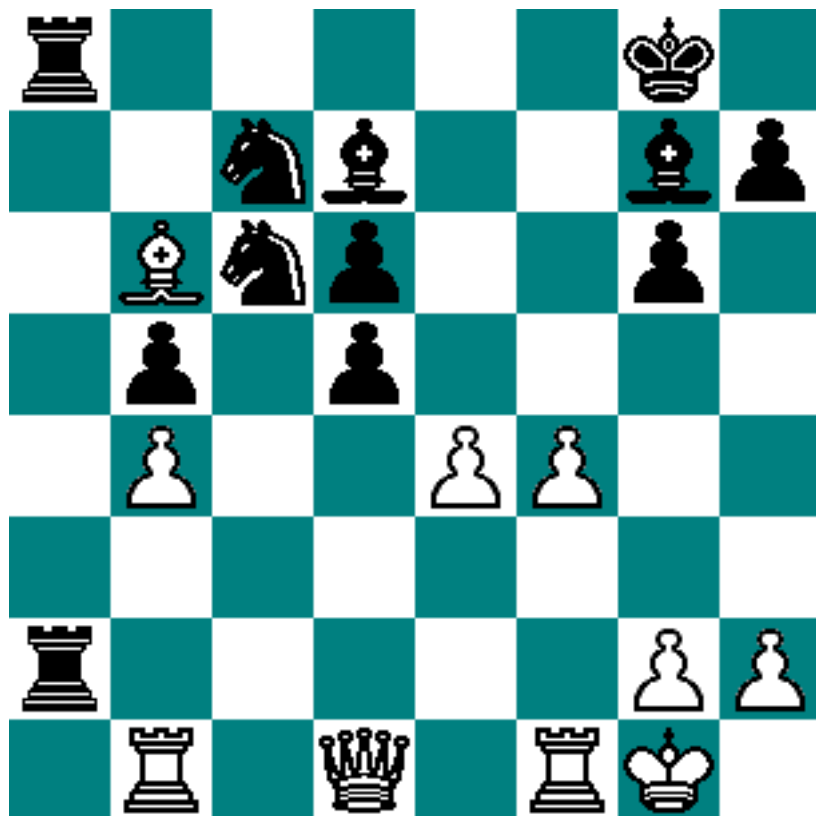
Lubi?ski - M. Steifer [B20]
Mistrzostwa Poznania 1930

1.e2-e4 c7-c5 2.c2-c4 g7-g6 3.Sg1-f3 Sb8-c6 4.d2-d3 Gf8-g7 5.Sb1-c3 d7-d6 6.Gf1-e2 Sg8-f6 7.0-0 Gc8-d7 8.a2-a3 a7-a6 9.Wa1-b1 0-0 10.b2-b4 c5xb4 11.a3xb4 Sf6-e8 12.Sc3-d5 e7-e6 13.Sd5-e3 b7-b5 14.Se3-g4 f7-f5 15.Gc1-g5



15...f5xg4 [Ofiara ?mia?a i niespodziana - figury czarne wprawdzie jeszcze nie s? dosy? rozwini?te, ale w ka?dym razie trzy lekkie figury s? równe hetmanowi przeciwnika. Czarny nie chce przez Hd8-c7 da? grze charakteru powolnych i przezornych manewrów, lecz z wojny pozycyjnej przechodzi do bitwy za pomoc? ataków kawaleryjskich.] **16.Gg5xd8 g4xf3 17.Gd8-b6 f3xe2 18.Hd1xe2 Gg7-c3 19.c4xb5**strong> [Bia?y sam otwiera przeciwnikowi lini? "a", pó?niej tak niebezpieczn?; lepiej 19.Wb1-b3 i na 19...Gc3xb4 20.c4xb5 a6xb5 21.He2-b2.] **19...a6xb5 20.Gb6-e3 Gc3-g7** [Linja g7-c3 i pó?niejsze dublowanie wie? na linii "a" s? czarnemu tak wa?ne, ?e si? zrzeka zdobycia pionka b4.] **21.f2-f4** [Otwiera czarnemu nowy punkt g2 dla ataku. Lepiej 21.Wf1-c1 i pó?niej Wc1-c2.] **21...Wa8-a4 22.He2-d2 Se8-c7 23.d3-d4 Wf8-a8 24.d4-d5** [B??d decyduj?cy, 24.Wf1-f2 jeszcze da?oby bia?emu mo?liwo?? obrony dostatecznej, chocia? te? w tym wypadku atak jest dosy? mocny.] **24...e6xd5 25.Ge3-b6 Wa4-a2 26.Hd2-d1**

S



26...Gg7-c3! [Pi?kna ofiara skoczka, aby Giermka bia?ego odsun?? od obrony Kr?la.]
27.Gb6xc7 [Jeszcze teraz m?g?by bia?y gra? 27.Wf1-f2, chocia? pozycja czarnego ju? by?aby
wiele lepsza: 27...Wa2-a1! 28.Gb6xc7 Wa1xb1 29.Hd1xb1 Wa8-a1.] **27...Wa2-d2 28.Hd1-b3**
[28.Hd1-f3 ju? te? nie pomo?e, bo nast?puje 28...Sc6-d4.] **28...Wa8-a2 29.Hb3xa2 Wd2xa2**
30.e4xd5 0-1. ?ród?o: "Dziennik Pozna?ski", 5.01.1930.

"Borel" - M. Steifer [A15]
Warszawa 1933

1.c2-c4 Sg8-f6 2.Sg1-f3 g7-g6 3.e2-e3 Gf8-g7 4.Gf1-e2 d7-d6 5.d2-d4 0-0 6.0-0 b7-b6
7.Sb1-c3 Gc8-b7 8.b2-b3 Sb8-d7 9.Gc1-b2 c7-c5 10.d4-d5 Sf6-g4 11.Hd1-c2 Sd7-e5
12.h2-h3 Se5xf3+ 13.Ge2xf3 Sg4-e5 14.Gf3-e2 e7-e6 15.Wa1-d1 Hd8-e7 16.d5xe6? f7xe6
17.f2-f3 He7-g5! 18.e3-e4 Se5-f7 19.Gb2-c1 Hg5-g3 20.Wd1-d3 [20.Gc1-e3? Gg7-e5!]
20...Gg7-d4+ 21.Kg1-h1 Sf7-e5 22.Wd3-d1[Jeszcze najlepsze by?o 22.Wd3xd4 c5xd4
23.Sc3-b5.]

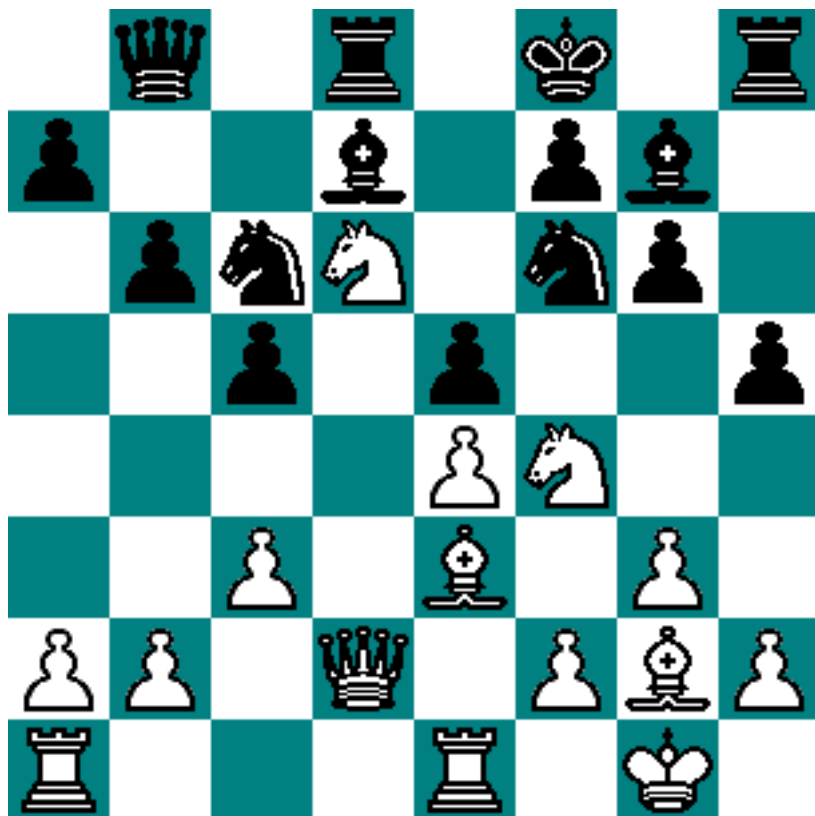
S



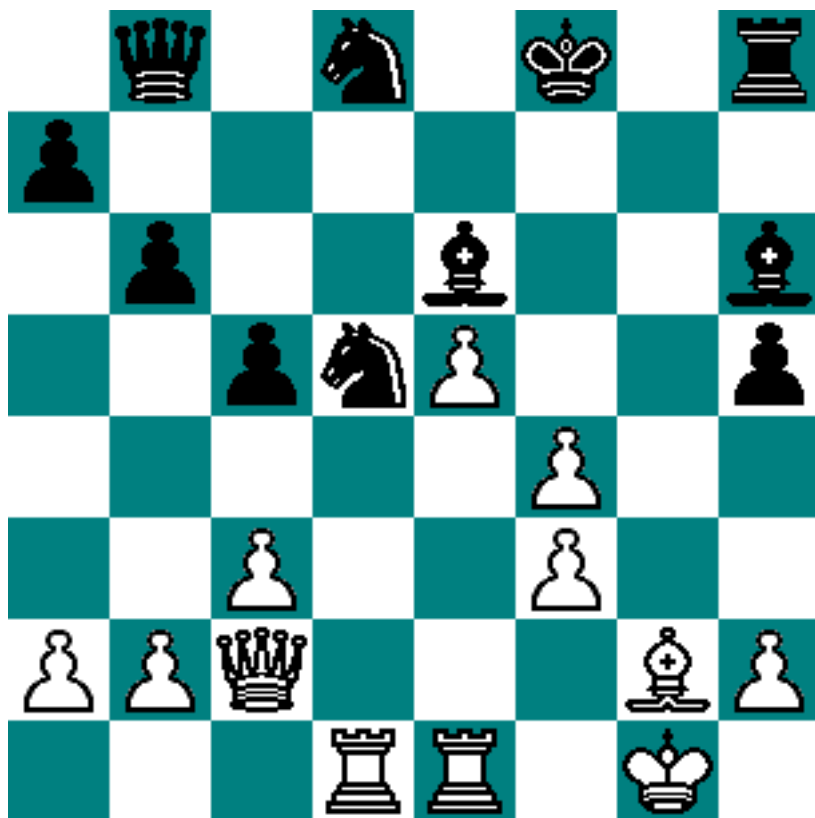
22...Se5-g4! 23.f3xg4 Gd4-e5 24.Gc1-f4 Wf8xf4 25.Wf1xf4 Hg3xf4 26.Kh1-g1 Hf4-h2+
27.Kg1-f1 Wa8-f8+ 28.Kf1-e1 [28.Ge2-f3 Wf8xf3+ 29.g2xf3 Hh2xc2] 28...Hh2-g3+ 29.Ke1-d2
Ge5-f4 mat (0-1). Źródło: "Szachista" 1933, z. 10-11, str.

R. J. Capablanca - M. Steifer [B20]
Warszawa 1935 (symultana)

1.e2-e4 c7-c5 2.Sg1-e2 Sb8-c6 3.d2-d4 d7-d6 [3...e7-e6 lepsze] 4.g2-g3 [Po 4.d4xc5 d6xc5
5.Hd1xd8+ Sc6xd8 bia?e chc?c wydosta? giermka f1 musz? straci? tempo.] 4...g7-g6 5.Gf1-g2
Gf8-g7 6.c2-c3 Gc8-d7 7.0-0 Hd8-c7 [Czarne utrzymuj? gr? zamkni?t?, a?eby nie da? bia?ym
szans ataku na odkryte s?abe punkty.] 8.Gc1-e3 b7-b6 9.Sb1-a3 Wa8-d8 10.Hd1-d2 h7-h5
[Czarne te? nie zapominaj? o ataku.] 11.Se2-f4 Sg8-f6 12.Wf1-e1 e7-e5 [Pierwsze uderzenie!]
13.Sa3-b5? [To uwik?a w kombinacj? niepoprawn?.] 13...Hc7-b8 14.d4xe5 d6xe5 15.Sb5-d6+
[Od szacha jeszcze nikt nie umar?.] 15...Ke8-f8



16.Wa1-d1 [Po?wi?ca figur?, bo musi, licz?c na pó?niejszy atak pionami "g" i "f".] **16...e5xf4?!**
 [16...Gd7-c8! - T. L.] **17.Ge3xf4 Gd7-g4** [Wi??e skoczka, atakuj?c wie??, grozi strata drugiej
 figury po Sf6-e8.] **18.f2-f3 Gg4-e6 19.Hd2-c2? g6-g5! 20.Sd6xf7 g5xf4 21.Sf7xd8 Sc6xd8**
22.g3xf4 Gg7-h6 23.e4-e5 Sf6-d5



24.Wd1xd5 Ge6xd5 25.Hc2-f5+ Gd5-f7 26.Gg2-f1 Sd8-e6 27.Gf1-c4 Hb8-e8 28.We1-d1
b6-b5 [Zmusza giermka odej?? lub przes?oni? wie??.] **29.Gc4-d5 Wh8-g8+ 30.Kg1-h1**

S

Wg8-g6 31.a2-a4 Kf8-g7 32.Hf5-e4 Se6xf4 33.Gd5-c6 Sf4-h3! [Zmusza do likwidacji, gdy inne ruchy, np. 33...He8-e7 lub 33...He8-e6 dawa?y jeszcze bia?ym okazje atakowania giermkim albo wie??.] **34.He4xg6+ Gf7xg6 35.Gc6xe8 Sh3-f2+ 36.Kh1-g1 Sf2xd1 37.Ge8xg6 Kg7xg6 0-1** ("Szachista" 1935, nr 5, str.).

Tomasz Lissowski

Unikalny ID rozwi?zania: #1541

Autor: : polbase

Data ostatniej aktualizacji: 2012-12-14 09:26